Wychodzi raz w tygodniu. | Porto opłacone ryczałtem.

Rok XII. | Kraków, dnia 12 lipca 1929 | Nr. 27.

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Cena abonamentu:
Abonament kwartalny . 4 Zł
„ półroczny . . 8 Zł
„ roczny . . . . 16 Zł

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują wszystkie biura dzienników i ogłoszeń

Godziny urzędowe Redakcji od 6 do 7 wieczór
Rękopisów Redakcja nie zwraca

Redakcja i Administracja **Kraków, Grodzka 43**
Telefon Nr. 3267

Konto P. K. O. Nr. 400.342

Ogłoszenia:
Wiersz milim. 1 szp. na okładce . **40 groszy**
Wiersz milim. 1 szp. na I. str. okładki **60 groszy**
Wiersz milim. 1 szp. w tekście . . . **60 groszy**
Cała strona okładki **Zł 200,** Pół strony **Zł 100,** Ćwierć strony **Zł 50,** Ósma strony **Zł 25**
Cała strona w tekście **Zł 300,** Pół strony **Zł 150,** Ćwierć strony **Zł 75,** Jedna ósma strony **Zł 37·50**

Wyjaśnienie Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej w sprawie ubezpieczenia agentów handlowych.

Każdy agent handlowy, chociażby posiadał cechy samodzielnego kupca, będzie podlegał ubezpieczeniu, jeżeli jest niesporne, że faktycznie jest zatrudniony u innej osoby, jako pracownik umysłowy.

W wypadkach, gdy co do charakteru stosunku zachodzą wątpliwości, należy stosować zasady następujące:

1) Ubezpieczeniu nie podlegają osoby, które zawierają transakcje we własnem imieniu, a na rzecz i rachunek innej firmy lub osoby (komisanci).

2) Ubezpieczeniu nie podlegają osoby, trudniące się dorywczem pośrednictwem w zawieraniu transakcyj.

3) Ubezpieczeniu nie podlegają agenci handlowi, mający własną firmę lub własną siedzibę handlową.

Pozostali agenci handlowi i akwizytorzy, a przedewszystkiem posiadający legitymację komiwojażera (pełnomocnika handlowego), wydaną przez władze przemysłowe (rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 28 listopada 1927 r. w sprawie wykonywania czynności komiwojażerów i samodzielnych agentów handlowych — Dz. U. R. P. Nr. 111, poz. 944), powinni być ubezpieczeni jako pracownicy umysłowi w myśl art. 3 punkt 8 rozp. Prez. Rzeczyposp. z dnia 24 listopada 1927 r. o ubezp. pracown. umysł. (Dz. U. R. P. Nr. 106, poz. 911).

Uzasadnienie.

Termin „agent handlowy“ zarówno według obowiązującego ustawodawstwa, jak i zwyczajów handlowych ma odmienne znaczenie w różnych częściach kraju i odnosi się bądź do samodzielnych pośredników handlowych (według kodeksu handlowego niemieckiego), bądź też jest używany w innych kodeksach handlowych (kodeks handlowy francuski), lub w mowie potocznej, dla oznaczenia tak pracowników handlowych, zatrudnionych zjednywaniem klijenteli dla pracodawców, jak i samodzielnych kupców, pośredniczących w handlu. — Zdarza się jednak, iż osoby, posiadające w myśl obowiązujących przepisów prawa (naprzykład w myśl § 84 i następnych K. H. N.) cechy samodzielnych kupców, wykonywują czynności, które pokrywają się z czynnościami pracowników. Ponieważ zaś w myśl art. 2 rozp. Prezyd. Rzeczyposp. z dnia 24 listopada 1927 r. o ubezpiecz. pracown. umysł. (Dz. U. R. P. Nr. 106, p. z. 911) obowiązkowi ubezpieczenia podlegają wszyscy, — pomijając ograniczenia co do wieku, — pracownicy umysłowi, zatrudnieni u innych osób fizycznych lub prawnych, uznać należy, iż agent handlowy, chociażby posiadał cechy asmodzielnego kupca, będzie podlegał obowiązkowi ubezpieczenia, jeżeli jest niesporne, **iż faktycznie jest zatrudniony u innej osoby jako pracownik umysłowy.** Rzecz oczywista, dla powstania obowiązku ubezpieczenia konieczne jest, aby zatrudnienie agenta handlowego, uzasadniającego obowiązek ubezpieczenia, odpowiadało innym postanowieniom rozporządzenia o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, a mianowicie, aby w myśl art. 7 trwało conajmniej 14 dni w ciągu miesiąca kalendarzowego, oraz w myśl art. 5 punkt 3, aby nie stanowiło inne stałe czynności zarobkowe, nie uzasadniające zajęcia ubocznego, przynoszącego dochód niższy, niż obowiązku ubezpieczenia.

Ponieważ agenci handlowi wykonywują swoje czynności przeważnie dla kilku mocodawców, oraz otrzymują wynagrodzenie w postaci prowizji, co nie ogranicza w niczem obowiązku ubezpieczenia (art. 12 i 105), niesporne stwierdzenie zatrudnienia agenta u innych osób w charakterze pracownika umysłowego bardzo często może przedstawiać poważne trudności. W wypadkach więc wątpliwych należy stosować kryterja pomocnicze.

Osoby, które zawierają transakcje we własnem imieniu, chociażby na rzecz i na rachunek firmy, **są niemal zawsze samodzielne gospodarczo i osobiście,** dlatego też w wypadkach wątpliwych wykonywanie czynności we własnem imieniu uznać należy za dostateczne kryterjum, iż **agenci nie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia.** Podobnie dostatecznem kryterjum niepodlegania obowiązkowi ubezpieczenia jest **posiadanie przez agenta własnej siedziby handlowej, względnie działanie pod własną firmą,** gdyż są to cechy samodzielnych kupców. Obowiązkowi ubezpieczenia nie podlegają również osoby, trudniące się dorywczem pośrednictwem w zawieraniu transakcyj, ponieważ nie są zatrudnione u innej osoby, lecz zarobkują samodzielnie, ułatwianiem różnym osobom zawierania najrozmaitszych interesów i pobierają wynagrodzenie za poszczególne pośrednictwo przeważnie od obydwu stron.

Osoby, wymienione w punktach 1, 2 i 3, też wyczerpują te kategorje agentów handlowych, których w wypadkach wątpliwych należy uznać za osoby samodzielnie zarobkujące, a więc nie podlegające obowiązkowi ubezpieczenia.

Pozostali agenci i akwizytorzy podlegają obowiązkowi ubezpieczenia, ponieważ **nie posiadając własnej firmy lub siedziby handlowej,** przyjmują zlecenia (zamówienia) z upoważnienia osoby trzeciej i w granicach tego upoważnienia, na rachunek tej osoby i w jej imieniu, pozostają tem samem w stosunku do niej w zależności osobistej i gospodarczej, a więc są pracownikami umysłowymi w myśl art. 2 i 3, punkt 8 rozp. Prezyd. Rzeczyposp. o ubezp. pracown. umysł., przyczem w stosunku do osób, posiadających legitymację komiwojażera (pełnomocnika handlowego), wydaną przez władze przemysłowe w myśl rozp. Ministerstwa Przemysłu i Handlu z dnia 28 listopada 1927 r. w sprawie wykonywania czynności komiwojażerów i samodzielnych agentów handlowych (Dz. U. R. P. Nr. 11, poz. 944), obowiązek ubezpieczenia jest bezsporny bez badania innych okoliczności, ponieważ § 5 powołanego rozporządzenia wyraźnie wskazuje, iż legitymację taką otrzymać mogą jedynie osoby, pozostające w stosunku służbowym.

(—) **J. Drecki,** dyr. Departamentu.

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Rok XII. | Kraków, dnia 12 lipca 1929 | Nr. 27.

TREŚĆ NUMERU:

Baczność Importerzy!

Okólnik Dyrekcji Ceł, ogłoszony w dzisiejszym N-rze „Przeglądu Kupieckiego", na stronie 6, 7, nakłada na importerów takie **ciężary** i powoduje tak znaczne **trudności**, że niejednemu importerowi **uniemożliwi** przywóz towarów.

Celem zajęcia stanowiska wobec tego okólnika i ewentualnego wszczęcia starań w kierunku jego cofnięcia, względnie zmodyfikowania, zapraszamy importerów na

KONFERENCJĘ

która się odbędzie w niedzielę, dnia 14 lipca 1929, o godzinie 11'30 przed południem, w sali Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców, Kraków, ul. Grodzka 43.

Prezydjum
Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców.

Kalendarzyk podatkowy.

1. Zaliczka kwartalna na rok 1929. Termin płatności 1-szej kwartalnej zaliczki na podatek od obrotu za 1 kwartał 1929 dla przedsiębiorstw, płacących kwartalnie, przedłużony został do dnia 15 lipca włącznie.

2. Zaliczka kwartalna za rok 1929. Termin płatności 2-giej kwartalnej zaliczki na rok 1929 dla przedsiębiorstw, płacących kwartalnie, przedłużony został do dnia 15 sierpnia włącznie.

Podatek miejski wodociągowy za II. kwartał 1929 r. płatny jest do 28 lipca 1929.

Coraz „lepiej"

Protesty wekslowe

1928	ogólna liczba weksli zaprotestowanych	Suma w tysiąc. zł:
lipiec	230.013	47.594
sierpień	228.574	44.999
wrzesień	236.909	49.880
październik	274.354	60.255
listopad	272.661	61.640
grudzień	313.128	67.668
1929		
styczeń	356.691	76.787
luty	390.339	82.660
marzec	441.176	92.627
kwiecień	454.679	100.054
maj	414.662	113.597

Osamotnienie kredytowe.

Niejednokrotnie zwracałem uwagę, że gospodarstwo nasze rozwija się w wyjątkowych warunkach. Pierwszą i zasadniczą jego cechą jest to, że mimo dziesięciolecia niepodległego bytu nie weszliśmy dotąd w orbitrę wolnej wymiany kapitałów, że jeśli korzystamy z kredytów zagranicznych, to jest on przeważnie krótkoterminowy. Że zatem każde śmielsze inwestowanie własnych kapitałów, choćby na cele najbardziej produkcyjne, wywołuje odrazu naprężenie na rynku pieniężnym, bo rezerwoar naszych oszczędności jest tak szczupły, iż trudno zaspokoić nim oba zapotrzebowania: kredytu długoterminowego i krótkoterminowego.

Zastanawiałem się też nad temi zjawiskami, które w wyniku tej sytuacji występują. Są one tak ciekawe, że warto je podkreślić. Więc stawiam następującą tezę: W okresie konjunktury, a więc normalnego odbytu towarów, nie posiadamy na tyle rezerw, ażeby móc wykorzystać nadarzającą się sposobność zaspakajania rynku, bo brak nam kapitałów, potrzebnych na rozszerzenie przedsiębiorstw, czyli inwestycyjnych. W okresie zaś kryzysu łatwiej przetrzymujemy przesilenie, bo po prostu likwidujemy między sobą wzajemne długi drogą wzajemnego skreślania części swych pretensyj. Jeśli ktoś popada w trudność płacenia, zgłasza się do swego wierzyciela, że zapłaci mu połowę, jeśli skreśli mu drugą połowę. A potem sam pada ofiarą swoich dłużników. I tak w koło. Interesującem w tem jest to, że mamy tu do czynienia ze zjawiskiem masowem. Gospodarczo nazywa się to „życiem ze strat“, politycznie nazywamy taki stan „zadawalającym objawem tężyzny gospodarczej“, bo nie wykazujemy statystycznie bankructwa przez zupełne zanikanie istniejących przedsiębiorstw, lecz utrzymanie przedsiębiorstw drogą polubownego odpisywania, czyli darowania sobie części długów, co nie daje się statystyką uchwycić. Wniosek z tego jest taki, że przedsiębiorstwa nasze, nie tylko z tego powodu nie są w stanie w okresie konjunktury wykorzystać rynku, że brak jest dopływu kredytów inwestycyjnych, a więc długoterminowych z zewnątrz, ale też i przez to, że w czasie kryzysu zjada jedno przedsiębiorstwo drugiemu część jego kapitału obrotowego. A ponieważ dzięki ustawie o postępowaniu ugodowem to się dzieje masowo, a nie sporadycznie, więc skutki są elementarne, a nie indywidualne.

Jakie są dalsze skutki tej sytuacji? Przedewszystkiem najmniejsze zachwianie się konjunktury na rynkach zagranicznych odrazu odbija się silnie na rynku polskim. Jesteśmy wspaniale czuli na trudności konjunkturalne zagranicą, jakkolwiek nie odgrywamy jako kraj eksportowy tak wybitnej roli. A następnie każda poprawa na rynkach zagranicznych odbija się u nas dosłownie późno. Czyli, rynek nasz przypomina we frapujący sposób naszą aurę: za długo u nas zimy, a za mało słońca letniego. Następnie nie jesteśmy w stanie sami wywołać zmian konjunkturalnych w ten sposób, aby kapitały zagraniczne, o ile nie znajdują w czasach kryzysu uplanowania odpowiedniego zagranicą, znaleźć je mogły u nas. Innemi słowy, jakkolwiek zadłużenie przedsiębiorstw naszych zagranicą jest minimalne, to jednak zależność nasza od zagranicy jest tem większa. Nie żyjemy życiem własnem, samodzielnem, lecz wtórnem.

I to są właśnie te podstawowe czynniki naszego rozwoju. Wynikają one z tych trudności, które leżą na linji naszego osamotnienia kredytowego na wszechświatowym rynku pieniężnym. Ile do tego stanu przyczyniły się względy natury politycznej, z naszej strony wywoływane, każdy dostatecznie zdaje sobie sprawę. Że jednak niewątpliwie wpływa na ten stan brak myślenia kategorjami gospodarczemi, to zdaje się zaprzeczyć trudno.

Adwokat Dr. Norbert Salpeter.

Czy wprowadzenie ryczałtu dla drobnych przedsiębiorstw przy opłacaniu podatku obrotowego jest konieczne?

Izba Przemysłowo-Handlowa w Warszawie wystąpiła ostatnio z dezyderatem żądającym od Ministerstwa Skarbu, by na podstawie art. 76 ustawy o pod. przemysłowym Ministerstwo pobierało od drobnych przedsiębiorstw tak w handlu jak i przemyśle na podstawie ryczałtu podatek obrotowy.

Ustęp ten dla orjentacji przytaczamy:

„Minister Skarbu jest władny do pobierania podatków od drobnych przedsiębiorstw na podstawie przeciętnych norm obrotu, ustalonych dla poszczególnych gałęzi drobnych przedsiębiorstw, bez ustalania sum obrotu w każdym poszczególnym wypadku, oraz do podziału ryczałtowych kwot podatku pomiędzy poszczególne drobne przedsiębiorstwa. Podział ryczałtowych kwot ustalają komisje szacunkowe na rok kalendarzowy z góry po zaciągnięciu opinji organizacyj i zrzeszeń zawodowych“.

Rozporządzenie wykonawcze postanawia:

§ 79. Do dnia 1. grudnia roku poprzedzającego rok podatkowy Ministerstwo Skarbu wyda zarządzenie, od jakiej kategorji przedsiębiorstw (część II. załącznika do art. 23) ma być pobrany podatek na podstawie przeciętnych norm obrotu.

Naczelnicy urzędów skarbowych w terminie do dnia 31. grudnia roku poprzedzającego rok podatkowy obowiązani są przedkładać dyrektorowi izby skarbowej wnioski w sprawie ryczałtów dla drobnych przedsiębiorstw.

Kwoty ryczałtowane winny być zaprojektowane dla każdego rodzaju drobnych przedsiębiorstw (dla sprzedaży chleba, dla handlu nabiałem, dla handlu galanteryjnego, dla sprzedaży drobiu i t. p.) oraz określone w drodze pomnożenia przeciętnej normy obrotu, ustalonej dla każdej gałęzi przedsiębiorstw (np. dla handlu galanteryjnego), przez ilość przedsiębiorstw tego rodzaju w okręgu wymiarowym.

Przeciętne normy obrotu dla poszczególnych gałęzi drobnych przedsiębiorstw ustalają komisje szacunkowe

po wysłuchaniu opinji rzeczoznawców powołanych z listy kandydatów, przedstawionych przez właściwe zawodowe organizacje gospodarcze.

Ze względu na odrębne lokalne warunki ekonomiczne komisje szacunkowe przy ustalaniu przeciętnych norm obrotu mogą takowe różniczkować dla poszczególnych miejscowości danego okręgu. Z powyższych przepisów ustawowych wynika więc, że procedura przy ryczałtowaniu podatku wyglądałaby następująco:

Komisje Szacunkowe ustalałyby najpierw przeciętne normy obrotu dla każdego rodzaju przedsiębiorstwa. — Na podstawie tych przeciętnych norm obrotu naczelnik urzędu skarbowego przedstawiłby Izbie Skarbowej wniosek w sprawie ryczałtu, mnożąc przeciętną normę obrotu, ustaloną dla pewnej gałęzi przedsiębiorstw przez ilość przedsiębiorstw tej gałęzi, znajdującą się w jego okręgu.

Wniosek naczelnika urzędu skarbowego ulega zatwierdzeniu przez dyrektora Izby Skarbowej. Podział zryczałtowanych kwot między poszczególnych płatników następuje znowu przez Komisję Szacunkową.

Nie da się zaprzeczyć, że ten system ryczałtowania podatków dla drobnych przedsiębiorstw ma pewne strony dodatnie.

Władze skarbowe unikną w ten sposób mozolnego dochodzenia wysokości obrotu w całym mnóstwie drobnych przedsiębiorstw, zbierania materjałów, odnoszących się do poszczególnych płatników a płatnicy unikną przykrej bardzo w swych formach kontroli organów skarbowych.

System ten jednak ma także swoje strony ujemne Komisje Szacunkowe ustalając przeciętne normy obrotu, nie będą miały do czynienia z pewnym indywidualnie oznaczonym płatnikiem, lecz z pewną grupą przedsiębiorstw. Członkowie Komisji skłonni będą wówczas, bardziej niż dzisiaj, do podniesienia obrotów, albowiem zerwie się związek między ustaloną sumą obrotu, a indywidualnym płatnikiem.

Wnioski naczelnika urzędu skarbowego, oparte na decyzjach komisji szacunkowej, podlegają zatwierdzeniu dyrektora Izby Skarbowej. Brak jednak w ustawie postanowienia, które uniemożliwiałoby dyrektorowi Izby Skarbowej zmianę tych wniosków, ewent. na niekorzyść płatnika.

Wobec tego, że istnieje ciągła tendencja podnoszenia dochodów z pod. przemysłowego, niewątpliwie naczelnicy urzędów skarbowych wpływać będą na komisję w kierunku podnoszenia przeciętnych norm obrotu. — Komisje przy rozdziale ryczałtowej sumy pomiędzy poszczególne przedsiębiorstwa będą już związane z ryczałtowaną sumą i sumę tę będą musiały rozdzielić między płatników.

Pomysł ryczałtowania pod. przemysłowego wzięty jest, zdaje się, z austrjackiej ustawy o podatku zarobkowym. I tam suma podatku zarobkowego była zryczałtowana, rozdzielana była na poszczególne okręgi szacunkowe, a tylko w obrębie okręgu następował podział przez komisję szacunkową pomiędzy poszczególnych płatników.

Zachodzi jednak zasadnicza różnica między tem, co było w austrjackiej ustawie o pod. zarobkowym a ryczałtowaniem podatku wedle ustawy pod. przemysłowego. W austrjackiej ustawie o podatku zarobkowym suma dochodu jaką miał dać podatek była z góry przez ustawę ustalona — i władze skarbowe, z natury rzeczy zawsze fiskalne, nie miały możności w praktyce swego fiskalizmu stosować.

W ustawie o podatku przemysłowym brak takiego ustalenia z góry sumy dochodów, jakie miałby dać wogóle podatek przemysłowy, a w szczególności także drobne przedsiębiorstwa, które mają płacić podatek ryczałtem. Wprawdzie Sejm co roku w budżecie uchwala z góry sumę dochodu z podatku przemysłowego, lecz jest to suma ogólna, nie przeszkadzająca zupełnie temu, aby z roku na rok śrubować sumy ryczałtu bez żadnej kontroli ze strony ciał ustawodawczych.

Płatnik należący do grupy drobnych przedsiębiorstw, któremu wymierzonoby zryczałtowany podatek, byłby właściwie wobec wymiaru podatkowego bezbronny. Odwołanie jednak nie mogłoby odnieść skutku, albowiem nie mogłoby być ono skierowane przeciwko żadnym podstawom wymiarowym, gdyż podstaw takich by wogóle nie było, a powtórne obniżenie mu podatku spowodowałoby deficyt w sumie przypadającej na dany urząd skarbowy.

Jak z powyższego więc wynika zryczałtowanie podatku ułatwiłoby być może wymiar władzom skarbowym, lecz wcale nie przyczyniłoby się do ułatwienia sytuacji drobnych płatników.

Organizacje kupieckie muszą z całą energją z racji przygotowującej się reformy podatkowej domagać się, jak zawsze dotąd **poboru podatku przemysłowego u źródła a więc u producenta, albo u importera towaru zagranicznego,** albowiem jest to jedyny sposób ulżenia nieznośnemu ciężarowi, z jakim podatek przemysłowy ciąży na kupiectwie polskiem, doprowadzając je powoli, lecz skutecznie do ruiny.

Trochę rzeczywistości w handlu.

Dyrekcja „Deutsche Bank““ w Berlinie poleciła swemu doradcy gospodarczemu przeprowadzić badania między klijentami i przyjaciółmi tego banku w kierunku kształtowania się zapasów towaru w ostatnich latach, w szczególności czy wykazują tendencję do zwiększenia, czy też do pomniejszenia zapasów. — Słowem, bank ten chce uzyskać ocenę, czy kupiectwo w Niemczech kieruje się przy zaopatrywaniu w towary pewną planowością. — Pracy tej podjął się Dr. Melchior Palai, który przez 3 lata na 800 przedłożonych mu dokładnych elaboratach, bardzo szczegółowych za każdy czasokres, doszedł do następujących konkluzyj:

Musimy tu zaznaczyć, że przemysł rolniczy, jak i rolnictwo, zależne od każdoczesnego wyniku zbioru, nie jest objęte tą pracą.

Doradca bankowy wychodzi z założenia, że zwiększenie się zapasów jest minusem, zwiększenie się zaś obrotów przy zmniejszeniu zapasów plusem.

I tak: rok **1926** wykazywał **zmniejszenie się** zapasów, zaś **znaczne zwiększenie się obrotów w stosunku do 1925 roku.**

Rok 1927 wykazywał zwiększenie zapasów w stosunku do roku 1925 i 1926, przy zmniejszeniu się obrotów w stosunku do roku 1926 i tylko drobnem zwiększeniem obrotów w stosunku do roku 1925.

Charakterystyką roku 1928 jest to, że zapas towarów zwiększył się w stosunku do roku 1925 i 1926, utrzymał się niemal na wysokości roku 1927, zaś obrót roku 1928 równał się w Niemczech obrotowi z roku 1926, był zaś większym, jak w latach 1925 i 1927.

Najkorzystniej przedstawia się zapas towarów w stosunku do obrotów w domach towarowych, t. zw. „Warenhäuser“, gdzie przy bardzo wielkich obrotach, zapasy są małe.

W wyniku swej pracy dochodzi Dr. Palai do następujących konkluzyj:

„Po gruntownem zastanowieniu się nad zebranym materjałem nasuwa się spostrzeżenie, że firmy, które zapodały materjał do ankiety, mają zbytecznych zapasów na 100 do 120 miljonów marek. — Zapas, który w razie nieistnienia zwolniłby tempo na rynku pieniężnym, nie mówiąc już o uwolnieniu kredytów bankowych“.

Zaznaczyć należy, że są to firmy, posiadające własne kapitały do 1 miljarda dolarów. — Oczywiście, że suma zbytecznych zapasów, obciążająca ich przedsiębiorstwa, dla nich nie jest zbyt wielką.

Niepotrzeba zupełnie dodawać, że na tem polu przed handlem niemieckim jest dalekie pole do racjonalizacji i że cały szereg firm stwierdza już dzisiaj, iż wyciągnie z tej ankiety konsekwencje i zmniejszy zapasy towarów.

U nas jednak nikt sobie podobnemi sprawami głowy nie zaprząta. Zaznaczyć jednak musimy, że skoro podjętą została tak mozolna praca u firm bogatych, to jednak dla samego tylko dyletantyzmu tego się nie robi.

Kupiec polski przecież jest w daleko gorszych warunkach, aniżeli kupiec niemiecki, jego warunki kredytowe są złe, tem skwapliwiej powinien więc z powyższej ankiety korzystać.

Im bowiem większy znajduje się w handlu zapas zbytecznych towarów, tem więcej kapitału potrzeba i tem trudniej o niego.

Mamy branże, w których za gotówkę kupuje się o 20 procent taniej, aniżeli na kredyt. — Kupiec, który potrafi wysprzedać ze swego składu niepotrzebny zapas towarów, a uzyskaną gotówkę obrócić na kupno nowego towaru, łatwego do zbytu, będzie mógł skutecznie konkurować ze swoim kolegą branżowym, który konserwuje u siebie niepotrzebny balast towarowy.

Zaznaczyć wypada, że zapas zbytecznych towarów, bezcelowo leżących dziś w handlach niemieckich, ocenia Deutsche Bank na półtora miljarda marek. Suma ta, nie więziona w tych zapasach, odgrywać mogłaby znaczną rolę na stawkę procentową, na polu gospodarczem i finansowem. U nas sumy za te zbyteczne zapasy są mniejsze, ale i te mniejsze sumy, przy dzisiejszej ciasnocie na rynku pieniężnym, bezsprzecznie — gdyby nie były tak bezcelowo uwięzione — dałyby daleko większe korzyści, jak te, że w czasie rzekomej konjunktury, przez kilka tygodni lub miesięcy przemysł pracował całą parą.

Zaostrzenie przepisów celnych przy postępowaniu licytacyjnem.

Dyrekcja Ceł we Lwowie rozesłała wszystkim Urzędom celnym następujące rozporządzenie:

ODPIS.

DYREKCJA CEŁ WE LWOWIE
L. 4340/II./29.

we Lwowie, dnia 24 czerwca 1929.

Do
URZĘDU CELNEGO (wszystkie).

Stosownie do reskryptu Ministerstwa Skarbu z dnia 20 czerwca 1929, L. D. IV. — 5741/4/29, wyjaśnia się zgodnie z rozporządzeniem Ministerstwa Skarbu z dnia 7 kwietnia 1925, L. D. C. 2665/II./25, oraz zgodnie z postanowieniem § 40 Tymcz. Instr. manip., licytacja nie dochodzi do skutku jedynie w wypadku uiszczenia przez strony wszystkich należności, na których pokrycie zarządzono sprzedaż towaru. Gdy zaś chodzi stronie o powrotny wywóz towaru zagranicę, względnie przekazanie go do innego Urzędu celnego, lub też przewiezienie do wolnego składu celnego, strona winna starać się o to w czasie, **kiedy licytacji jeszcze nie zarządzono.** (Ustęp 1, § 39 Tymcz. Instr. monop.).

W związku z tem zarządzono okólnikiem z dnia 7 sierpnia 1924 r. L. D. C. — 5615/II./24 (Dz. Urz. Min. Skarbu Nr. 93, poz. 505) upoważnienie Dyrekcji do załatwiania próśb w tej sprawie we własnym zakresie **nie dotyczy towarów, już wyznaczonych na licytację.** Prośby o powrotny wywóz tego rodzaju towarów, względnie przekazanie do innego Urzędu celnego, lub też przewiezienie do wolnego składu celnego **winno być wogóle odrzucone przez Dyrekcję,** a tylko w wypadkach, zasługujących na szczególne uwzględnienie, winno być przedstawione do decyzji Ministerstwa Skarbu.

W każdym bądź razie zgłoszenie podania co do

tych towarów nie wstrzymuje licytacji, o ile nie nastąpi w tym względzie osobne zarządzenie ze strony Ministerstwa Skarbu.

Z uwagi na powyższe poleca się Urzędowi Celnemu podać treść niniejszego rozporządzenia do wiadomości za potwierdzeniem wszystkim firmom spedycyjnym, uprawnionym do załatwiania formalności celnych. Kierownik Dyrekcji Ceł:

(—) Nerkiewicz-Jodko).

L. U. C. 7176/29.

Jak wiadomo, dotychczas nie czyniły Urzędy celne zbytnich trudności i nawet po rozpisaniu licytacji miał kupiec możność albo podjęcia towaru, **albo zwrotu zagranicę.**

Powyższe zarządzenie **zmienia radykalnie dotychczas stosowany liberalizm** i postanawia, że przesyłka, która po 14 dniach, licząc od dnia odprawy celnej, nie została podjętą, może zostać uchyloną z pod licytacji **jedynie przez zapłacenie cła oraz wszelkich innych należytości celnych.**

Jeżeli się zważy, **że przyczyna niepodejmowania** przesyłek zagranicznych w terminie 14-dniowym są prawie zawsze **braki na tle przepisów reglementacyjnych,** a mianowicie chaos w przepisach **o świadectwach pochodzenia, trudności w uzyskiwaniu pozwoleń przywozu i wiele innych ograniczeń w związku z wojną celną z Niemcami,** — które to przepisy uniemożliwiają z reguły podjęcie przesyłek, **mimo najlepszej chęci kupców,** przeto omawiane rozporządzenie Dyrekcji Ceł uważać należy jako **katastrofalny cios w najżywotniejsze interesy kupców, gdyż każda przesyłka, nie podjęta z jakichkolwiek bądź powodów w terminie 14-dniowym zostanie bezapelacyjnie sprzedaną na licytacji.**

Vide strona 3, zaproszenie na konferencję.

„Ulgi" podatkowe.

Ze wszystkich stron podnoszą się żale **na niesłuszne wymiary** podatkowe i fatalny dla życia gospodarczego ustrój naszych podatków. Jedno i drugie rujnuje bardziej z natury rzeczy **mniej zamożne, biedniejsze sfery** handlu i przemysłu gdyż większy handel i przemysł, prowadząc prawidłowe księgi i mając poparcie kredytowe, regularnie bez dalszych kosztów uiszczają podatki, zrzucając je następnie w kalkulacji na odbiorców. W tym wypadku jakakolwiek niesprawiedliwość w wymiarach lub postępowaniu Urzędów podatkowych jest w każdym razie rzadszą, a jeśli zdarzy się, to może najwyżej tylko sporadycznie. Dla tych sfer zmiana systemu podatkowego jest tylko kwestją **lepszego prosperowania** przedsiębiorstwa, które jest głównie uzależnione od większego zbytu towarów i zwiększenia kapitałów obrotowych w kraju.

Dla drobnego zaś i średniego handlu lub przemysłu, które nie prowadzą prawidłowych ksiąg handlowych i co gorsze, nie są w stanie uwzględnić przy kalkulacji towarów wszelkich wydatków i kosztów podatkowych, dzisiejszy system podatkowy i jego wymiary, są bezwzględnie katastrofalne. Nietylko, że niszczą one materjalnie coraz bardziej te sfery, ale i **deprawują niesprawiedliwością uczucia moralne płatników.**

Przedewszystkiem sprawa **odsetek zwłoki,** względnie kary. Każdy obywatel, mając przykre doświadczenia co do kosztów i sposobów ściągania zaległości podatkowych, woli — jeśli mu tylko możliwe — regularnie spłacać podatki. Jeśli tak nie bywa, to nie z powodu lekceważenia lub niedbalstwa płatnika, lecz głównie z powodu **braku gotówki,** nierzadko też z powodu braku dokładnych wiadomości, tyczących się różnych podatków lub terminów płatności. W tym wypadku karanie takiego płatnika jest w obecnych trudnych warunkach gospodarczych podwójnie krzywdzącem, gdyż jest niesłuszne i skierowane przeciwko **bezbronnym i słabym.** Czy znalazłby się dzisiaj sędzia, któryby ukarał człowieka, nie wywiązującego się ze swych zobowiązań z powodu chwilowego **braku środków pieniężnych?** Państwo, czy instytucje samorządowe, mają nieograniczoną wprost władzę i energję w ściąganiu zaległych kwot, które rzadko bardzo, jako umarzane giną, winno zadowolnić się **samą zaległością,** w ostatecznym wypadku ściągnąć tylko **minimalne** odsetki, bez dalszych dochodów z tytułu zwłoki. Niema miejsca przy sprawiedliwym systemie podatkowym i rygorze egzekucyjnym **na kary i dochody** z nich. Niesprawiedliwy, **drakoński wyrok kary za zwłokę winien zniknąć!**

Istnieją wprawdzie ulgi podatkowe, te jednak nie zmniejszają ciężaru, gdyż przyznawane są wyjątkowo i to w formie rozłożenia na raty i zmniejszenia odsetek z 2 proc. na 1 proc. miesięcznie. Nie są one zasadniczo wszystkim udzielane i właściwie po bliższem zapoznaniu się, zupełnie iluzoryczne. Surowy warunek, że zaległość cała staje się naraz płatną przy niedotrzymywaniu terminów ulgowych, nie powinien mieć zastosowania przy ulgach podatkowych, ponieważ z niemi koliduje. Przykłady jaskrawo ilustrują ten fakt:

Dopłata do podatku przemysłowego według nakazu płatniczego była płatną za rok 1928 w połowie 15. V. i w połowie 15. VI. dla wszystkich płatników. Jeśli płatnik, zapewne uboższy, nie zapłacił tego podatku, w powyższych terminach, przypuśćmy po zł. 100, i uzyskał następnie ulgę w płaceniu, to płaci odsetki zwłoki od 15. V. z całej kwoty. Płaci więc, chociaż ma zniżoną stopę do 1 proc., znacznie więcej, w tym wypadku n. p. dnia 1. VIII. zł. 6. Gdyby płatnik mógł zapłacić 15. V. połowę zaległości, tj. zł. 100, zapłaciłby tylko 1/3, czyli 2 złote. Płatnik płaci za poprzednią swoją niemożność płacenia, mimo przyznanej ulgi potrójnie. Procen-

towe odsetki wynoszą więcej, jak 1 proc. miesięcznie, gdyż Kasy Skarbowe nie znają dni, lecz miesiące zwłoki. Jeśli płatnik powyższy płaci zaległość 1. VIII. opłaca odsetki za 14 dni niesłusznie, — czyli jeden i pół procent za tenże miesiąc, ponieważ w ulgach musi być dotrzymany termin płatności. Urzędy podatkowe nie liczą się z zasadniczemi datami płatności podatków. Z tych przyczyn ulgi z trudnością otrzymane, są właściwie postawione pod znakiem zapytania. Przy ulgach rozumiałoby się bezinteresowną pomoc z życzliwości, a więc bez korzyści dochodów skarbowych, przy zupełnem zwolnieniu od odsetek.

Urzędy podatkowe i inne podobne instytucje z chwilą stosowania 2 proc. odsetek, względnie 1 proc. miesięcznie, zmieniają swoje funkcje i stają się... **instytucjami finansowemi**, obliczonemi na rentowność kapitału — Bo też jest to monopolowe przedsiębiorstwo finansowe w tym wypadku napewno nie deficytowe, jak inne — lecz silnie dochodowe. Kapitał bowiem przy teraźniejszem oprocentowaniu, najwyżej po 4 i pół latach się **podwaja**, przy ulgowych ratach po 8-miu latach — Dozwolone byłoby podobne rentowne obliczanie ewentualnie prywatnym firmom, ale nie instytucjom państwowym, gdyż nie odpowiada to zasadniczym celom państwa, jest szkodliwe i nieetyczne.

Dr. M. Spira.

Kwiatek fiskalizmu samorządowego.

Przed nami leży charakterystyczny dukument:

Przedsiębiorcy, prowadzącemu przedsiębiorstwo przemysłowe w pewnej gminie wiejskiej w Lubelszczyźnie doręczył Urząd Gminy nakaz płatniczy na podatki gminne, obliczone w stosunku do ceny świadectwa przemysłowego.

Cena świadectwa przemysłowego bez dodatków normalnych na cele samorządowe i izby handlowe wynosi 200 zł. Dodatki, a raczej podatki przez urząd gminny wymierzone na podstawie tych 200 zł. wynoszą 3.942 zł., a więc prawie 20 razy tyle, co cena świadectwa.

Warto przyglądnąć się sposobowi obliczenia tych podatków. Gminom wiejskim byłego zaboru rosyjskiego przysługuje prawo pobierania samoistnego podatku wyrównawczego od płatników innych państwowych podatków. Podatek ten wyrównawczy służyć ma na pokrycie deficytu gminnego, jakiby się okazał po wykorzystaniu wszystkich źródeł dochodowych, przewidzianych w ustawie o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych.

Gmina więc na podstawie ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych nakłada cały szereg różnych podatków obarczających również przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe w gminie się znajdujące, a dopiero potem wymierza podatek wyrównawczy. W naszym wypadku ten podatek wyrównawczy wynosi 1.274 zł. Składka na pokrycie kosztów leczenia ubogich Żydów wynosi 724 zł. a podatek na utrzymanie dróg i mostów 1.944 zł. Łącznie więc wynoszą te dodatki 3.942 zł., oprócz innych normalnych podatków na podstawie ustawy o tymcz. uregulowaniu finansów komunalnych. Nie wielkie więc przedsiębiorstwo przemysłowe, od którego Państwo za świadectwo przem. żąda kwotę 200 zł. zapłacić ma tytułem tylko trzech dodatków 3.942 zł.

Jest to podatek, którego wysokość z góry przewidzieć się nie da, którego wymiar następuje ex post dla pokrycia pewnych deficytów, który może więc raz wynieść 4.000 zł. a raz 8.000 a więc podatek, który w żaden sposób przez przedsiębiorstwo kalkulowany być nie może, albowiem brak wszelkich podstaw dla jego kalkulacji.

Mimo wielu przyrzeczeń ze strony władz centralnych, że praktyki podatkowe samorządu będą ujęte w pewne karby, widzimy, że samorządy, a zwłaszcza drobne gminy wiejskie uniemożliwiają poprostu byt na ich terenie przedsiębiorstwom przemysłowym i handlowym, wyzyskując te przedsiębiorstwa w sposób przekraczający granice zakreślone interesem Państwa.

Na praktyki te winno zwrócić uwagę zarówno Min. Skarbu, jak i Min. Spraw Wewnętrznych i postarać się, aby tego rodzaju kwiatki raz na zawsze znikły.

Tryki, które rujnują!

Jeżeli handel dotychczas mało przeszedł doświadczeń i bolączek i poniósł szkody, to obecnie przychodzi **nowe doświadczenie i nowe straty.**

Przemysłowcy łódzcy uważali za stosowne przy sprzedaży z wiosną namawiać odbiorców do zapłaty w wekslach 6-miesiecznych, tłumacząc równocześnie, że tak długich weksli nie można w tej chwili zeskontować w bankach i domagali się od swych odbiorców duplikatów weksli, które mają im umożliwić 3-miesięczny tani eskont wekslowy. — Przemysłowcy ci przyrzekli kupcom, że w terminie zapłaty weksle te sami wykupią.

Lecz od czegóż byliby w Łodzi kombinatorzy?

Gdy bowiem obecnie weksle te są płatne, wysyła się do odbiorców nowe transporty towarów, równocześnie przyjeżdża komiwojażer, który usiłuje wmówić w odbiorcę, że towar, obecnie przywieziony, jest wyjątkową okazją, a może być tylko doręczony pod warunkiem, jeżeli kupiec wykupi weksle w swoim czasie z grzeczności podpisane. Dalej wmawia, że towar jest o 30% tańszym, jak wycenione w katalogu. — Kupiec w niejednym wypadku daje się namówić. — Ciasnota pieniędzy zmusza go następnie do oddania tego towaru niżej ceny katalogu, co powoduje znowu popłoch u innych, którzy towar po cenie fabrycznej nabyli.

Czy takie stosunki są zdrowe, śmiemy wątpić.

—o—

Przyznać to trzeba, że handel w Polsce nie stoi na wyżynie. — Metody pracy w handlu są przestarzałe, rzadko który kupiec stara się o zmodernizowanie swego warsztatu pracy.

Przepowiada się kryzys w handlu już od roku. — Handel jednak zupełnie nie przygotował się do przetrzymania kryzysu. — Normalnie spowodowałoby to zmniejszenie zakupów i przygotowanie zapasu gotówki na spłaty dawnych zobowiązań, u nas jednak spotykamy się z olbrzymiemi zapasami towarów w sklepach, a co gorsza, z bardzo znacznemi zobowiązaniami wekslowemi.

Fala protestów wskazuje na to, że znaczne zastępy kupiectwa już od roku nie są w stanie weksli swych punktualnie wykupić.

Złote czasy mają tylko notarjusze, — a nikt nie może podejrzywać o lekkomyślność kupców, dopuszczających do protestu swe wkesle, — gdyż handel nie daje w chwili obecnej takich dochodów i zarobków, aby prócz normalnych świadczeń, ponosić jeszcze znaczne koszta, spowodowane protestami.

Zima tegoroczna była szczególnie srogą dla handlu i spowodowała niebywałe szkody, a obecnie po kiepskim sezonie wiosennym, liczne sfery kupieckie nie są wstanie pokryć zobowiązań i na domiar złego stoi kupiectwo bezradne, wyczekując na utarg, aby móc pokryć zobowiązania. — Utargu jednak z powodu zastoju niema.

Nie płaci wobec tego detalista, a i niejeden hurtownik wcześniej czy później przestanie płacić; powoduje to, że wreszcie i przemysłowiec przestaje wierzyć w konjunkturę.

Jeżeli się nieco zastanowimy nad kilku bankructwami, jakie miały ostatnio miejsce, to okaże się, że przy pasywach, dochodzących do 1 miljona złotych, figurują poszczególni wierzyciele z kwotami, dochodzącemi niekiedy do 200.000 złotych. — Wskazuje to, jak lekkomyślnie i nieopatrznie hurtownik pracuje. — Przyznać musimy, że łatwiej jest mieć do czynienia z paru odbiorcami na 200 i więcej tysięcy, aniżeli z odbiorcami po 1.000 i 2.000 złotych.

Lubi się u nas również **przeceniać** konjunktury Branża tekstylna miała „dobrą" konjunkturę, specjalnie w Chrzanowie i Oświęcimiu. — Cała zaś konjunktura polega na tem, że liczni handlarze obnośni sprzedają na raty tekstylja na Górnym Śląsku.

Wskutek zarządzeń z początkiem bieżącego roku uniemożliwiono przez jakiś czas tym handlarzom wykonywanie swego procederu, nowo upieczeni hurtownicy w Oświęcimiu i Chrzanowie skutkiem tego **zawiesili wypłaty**, a ofiarami padli hurtownicy w Krakowie i innych miastach.

Nie jest prawdą, jakoby wielki kredyt uratował detalistę, gdyż z doświadczenia wiemy, że wskutek zwiększonych kredytów wzrasta niepotrzebnie zapas towarów u detalisty, zaś forsowanie zbytu tych zapasów bodaj na kredyt, spowodować musi bankructwo.

Fundusze marnieją tak w handlu hurtowym u nas, jak i detalicznym. Kupcy zupełnie nie orjentują się w zjawiskach, któremi nowoczesny kupiec powodować się musi, jeżeli chce się utrzymać na powierzchni.

Czy kupiec musi tracić na sprzedaży cukru?

(m) W ostatnich dniach **uległy znacznej zwyżce ceny cukru.** Podwyżka przyszła tak nagle i niespodziewanie, że sfery kupieckie stanęły przed faktem dokonanym. Cukrownie ogłosiły zwyżkę ceny dopiero po uchwaleniu tejże tak, że o jakiemkolwiek zrobieniu zapasów wogóle mowy być nie może.

Chcemy wskazać na solidarność przemysłowców nie tylko w tym wypadku i w tym dziale, ale we wszystkich kategorjach przemysłu i na skartelizowanie sprzedaży po ustalonych cenach i utrzymanie tychże. To, co dało się osiągnąć w przemyśle, również można osiągnąć i w handlu. **Czas już skończyć z bezplanową i dziką konkurencją** obniżania cen nie tylko do cen własnych kosztów, ale i oddawania towaru **ze znaczną stratą.** Postępowanie takie powoduje ogólną pauperyzację kupiectwa, nękanego nadmiernymi podatkami i liczne upadłości.

Zwłaszcza w handlu cukrem panuje **bezprzykładna konkurencja.** Kupcy nie liczą się zupełnie z wymiarem podatku obrotowego, z mankiem i oddają cukier **po własnych cenach** zakupu. Oczywiście, jak to u nas zwykle bywa, **za jednostką idzie ogół** i oglądając się na tę jednostkę, obniża jeszcze bardziej cenę, sprzedając **ze znaczną stratą.** Często słyszy się motywy, naogół dziecinne, że cenę tego artykułu, jako **artykułu reklamowego,** musi obniżać. Rozumiemy, że reklamowa cena może być na artykuły sezonowe i modne, ale nigdy stale, lecz tylko na pewien krótki, oznaczony czas. Ale żeby cena cukru była właśnie tym magnesem, przyciągającym klijenta, jest nonsensem i zabytkiem dawnych czasów, kiedy może kupiec, nie obciążony tak wielkiemi ciężarami podatkowymi i socjalnymi, jak dzisiaj, — mógł sobie pozwolić na ten zbytek i mógł ewentualnie zrezygnować ze zysku na tym artykule. Nigdy zresztą kupiec nie pracował ze stratą tak, jak się to dzisiaj dzieje i nie wolno nam zapominać, jak to już zresztą wyżej wspomnieliśmy, że nie był obciążony tak wielkiemi ciężarami podatkowymi, socjalnymi, spoczynkiem niedzielnym i t. d.

Sekcje kolonjalne Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców i Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej ustaliły wspólnie detaliczne ceny cukru, kalkulując minimalny zysk, który pokrywa jedynie podatek i manco. Zwracamy się do wszystkich kupców działu kolonjalnego, **aby**

nie łamali solidarności i aby utrzymali ustalone ceny. **Akcja utrzymania cen musi osiągnąć dodatni rezultat** i próby złamania solidarności będą — jak nam Prezydjum Sekcyj donosi, — wszystkiemi możliwymi i dozwolonymi środkami **tępione**. Zaznaczamy, że nie chodzi o wyśrubowanie cen, lecz o zapewnienie **minimalnego zysku**. Niech fakt solidarności cukrowników będzie przykładem i nauką dla naszego kupiectwa.

Stara plaga kupiectwa.

(m) Szerokiemu ogółowi znane są praktyki Zakładu pensyjnego, obecnie szumnie przemianowanego na Zakład ubezpieczeń pracowników umysłowych i często już mieliśmy sposobność o nich pisać. Ostatnio stosunkami w tymże Zakładzie panującymi zajęła się i prasa codzienna, zresztą naogół stojąca za tą i podobnemi instytucjami i zwykle je popierająca.

W ostatnich dniach postępowanie Zakładu znowu wywołuje zrozumiałe **rozgoryczenie wśród szerokich sfer kupieckich. Zakład egzekwuje bezwzględnie** wszelkie zaległe i bieżące składki, nie licząc się zupełnie z tem, że obecnie jest dla kupiectwa najcięższy czas, bo **czas martwego sezonu.** Wszak solidny wierzyciel powinien się z tem liczyć, że słaby dłużnik nie może podołać tak wielkim ciężarom w martwym sezonie i nawet względy prostej humanitarności nakazują **odroczyć** domaganie się zapłaty do czasu rozpoczęcia sezonu. — Wtedy napewno łatwiej będzie kupcowi zapłacić należytość i z wszelką pewnością zapłaci. Wszak Zakład pensyjny **nie jest znowu tak ubogi,** aby tak pilnie potrzebował tych kilkuset lub kilku tysięcy złotych. Na budowę luksusowych pensjonatów zasobne kasy Zakładu jeszcze starczą.

Charakterystyczną rzeczą jest, że wykazy zaległości przesyłane są **wcześniej do egzekucji**, niż do kupców i Zakład przyjmuje a priori, że należytości nie będą zapłacone, a kupiec, który w międzyczasie w terminie nawet zapłaci należytość, mimo tego narażony jest na koszta i nieprzyjemności. Do każdego też wyciągu dolicza Zakład **2 złote tytułem kosztów manipulacyjnych i 2 zł. za wykazanie do egzekucji.** Oczywiście przy wniosku egzekucyjnym liczy sobie Zakład **nowe koszta.** Nie wiemy, jakie koszta manipulacji mogą obciążać każdy wyciąg kwotą 2 złote. Notoryczną jest rzeczą, że 1/3 budżetu Zakładu stanowią **koszta administracyjne,** ale nie wynika z tego, żeby kupcy mieli dodatkowo, oprócz wysokich składek, płacić wysokie koszta manipulacyjne. Jeśli Zakład chce płacić wysokie pensje, niech je pokrywa ze składek, ale nie śmie obciążać takiemi sumami kupców.

Zwracamy się do Ministerstwa Pracy i Opieki społecznej, jako władzy nadzorczej Zakładu, o wglądnięcie w te niezdrowe stosunki i o ukrócenie samowoli Zakładu, liczącego nienależące się nadmierne koszta manipulacyjne. Prosimy o wzięcie w obronę kupiectwa i polecenie Zakładowi zaprzestania dręczenia kupiectwa ciągłemi egzekucjami, dalej polecenia **każdorazowego upomnienia przed wdrożeniem egzekucji,** jakoteż wstrzymania wszelkich rozpoczętych kroków egzekucyjnych do czasu rozpoczęcia się sezonu. Mamy nadzieję, że Ministerstwo nie odmówi nam w tej tak słusznej sprawie poparcia i skorzysta ze swych uprawnień w stosunku do Zakładu.

KRONIKA.

Podwyższenie cen cukru.

W dniu 6 b. m. czynniki miarodajne zadecydowały podwyższyć cenę na cukrze o 10 procent. Podwyżka ta obowiązuje już od poniedziałku 8 b. m. i wynosi 9 zł. 50 gr. na worku, czyli że cena jednego worka cukru podwyższona została z 95 zł. na 104 zł. 50 gr.

Do ceny tej doliczyć należy 38 zł. 50 gr za podatek konsumcyjny, koszty przewozu i dostawy.

W związku z podwyżką ceny cukru władze administracji ogólnej otrzymały polecenie kontrolować cenę cukru w spożyciu społecznem w większych ośrodkach spożycia.

Wyższe Studjum Handlowe w Krakowie

ma na mocy swego statutu, zatwierdzonego przez Pana Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, charakter szkoły **akademickiej**. Warunkiem przyjęcia w poczet studentów jest wykazanie się świadectwem dojrzałości, uzyskanem w jednej z państwowych szkół średnich ogólno-kształcących. — Studja trwają lat 3 i przygotowują do pracy w dziedzinie **ogólno-handlowej** (banki, wielki handel, przemysł), **towaroznawczej** (eksportowej), **pedagogicznej, samorządowej** (miejskiej, powiatowej, społecznej, zawodowej), handlu ze wschodem (Studjum Orjentalne). Na mocy statutu odbywa się po trzecim roku studjów egzamin dyplomowy i wydawany jest Dyplom Wyższego Studjum Handlowego.

Wpisy odbywają się w gmachu Wyższego Studjum Handlowego przy ul. Sienkiewicza 4, począwszy od 1-go września 1929.

Międzynarodowy koncern drutowy.

Stoimy w przededniu powstania nowej, potężnej, wszechświatowej organizacji przemysłu drutowego i wyrobów drucianych, jak drutu wyciąganego, gwoździ, artykułów drucianych, plecionek i in drucianych, oraz wszelkich innych wyrobów tej branży. Pertraktacje w tej sprawie toczą się i są prowadzone intensywnie. Jak pisze „Frankfurter Zeitung“, do projektowanego koncernu wejść mają oprócz przemysłowców krajów starego kontynentu, także fabrykanci angielscy i amerykańscy. Międzynarodowe Zjednoczenie Drutowe, które powołano do życia w roku 1927 li tylko jako kartel eksportowy, dozna swego pierwszego odrodzenia i ponownego wcielenia, ale już na podstawie znacznie rozszerzonych interesów, agend i zadań.

Międzynarodowe uzanse w handlu drzewem.

W dniach 30 i 31 sierpnia b. r. odbędzie się w Preszburgu II. Międzynarodowa konferencja drzewna. Na porządku dziennym znajdują się między innemi następujące sprawy: ujednostajnienie giełdowych uzansów w handlu drzewem, uregulowanie sprawy sądów polubownych dla rozstrzygania sporów w międzynarodowym handlu drzewem oraz utworzenie międzynarodowego Związku drzewnego.

Krótkie wiadomości gospodarcze.

Ukonstytuowanie krakowskiej Izby Przemysłowo-Handlowej ma nastąpić po wakacjach, we wrześniu b. r.

——o——

„Oryża", nowo wybudowana łuszczarnia ryżu w Bierzanowie, dopiero od niedawna czynna, ma — jak nas informują — wskutek dyspozycji kartelu ryżowego, zastanowić produkcję.

——o——

Łódzkie fabryki towarów bawełnianych zredukowały ceny na towary letnie o 5 do 10%. Ceny gotówkowe są o 18% tańsze, jak na wekslowy kredyt. Wypłacalność odbiorców pogarsza się nadal.

——o——

Łódzkie fabryki trykotaży łączą się w syndykat z dążnością do założenia kartelu.

——o——

Do kartelu naftowego przystąpiły ostatnio: rafinerja Griffa w Skawinie i rafinerja Gazy ziemne Bracia Haber.

——o——

W sprawie obniżenia kar za zwłokę w Funduszu Bezrobocia. Wobec podnoszonych w prasie zarzutów, że Fundusz Bezrobocia ściąga karę za zwłokę przy zaleganiu wkładek w wysokości 5% miesięcznie, wyjaśniamy, że pracodawcy, zalegający z wkładami za czas od wejścia w życie ustawy, względnie później do dnia 3 marca 1928 r., mogą uzyskać obniżenie kary za zwłokę z 5% na 1 proc. miesięcznie, oraz ewentualnie rozłożenie zaległości na raty, o ile wpłacą bezzwłocznie 1/4 część zaległości, oraz wniosą podanie do odnośnego Zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia o obniżenie kar za zwłokę i rozłożenie zaległości na raty, oraz wykażą, że zaległość nie powstała z ich winy.

——o——

Podwyższenie zasiłków i zmniejszenie wkładek. Min. Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Min. Skarbu wydał rozporządzenie, mocą którego wkładki ubezpieczeniowe na wypadek bezrobocia obniżone zostały o 10%, przy równoczesnem podwyższeniu o 10 proc. normy zasiłków dla bezrobotnych.

Z okręgowego Związku Kupców w Kielcach.

Dnia 30 czerwca 1929 r. odbyło się we własnym lokalu Doroczne Ogólne Zebranie Okręgowego Związku Kupców w Kielcach.

Zebranie zagaił, z powodu niebobecności Prezesa Zarządu, pana Wargonia, p. Steigman.

Na przewodniczącego Ogólnego Zebrania wybrano jednogłośnie p. Mauerbergera, który ze swej strony zaprosił do prezydjum pp.: Waldberga, Wallischa, Markowicza i na sekretarza p. Ch. B. Balickiego.

Sprawozdanie sekretarza G. Goldwassera.

Po przeczytaniu protokułu z ostatniego Walnego Zebrania, zabiera głos sekretarz Związku Kupców, G. Goldwasser. Omawiając działalność Zarządu, nawiązuje do ogólnej sytuacji kupiectwa w Polsce, która dotknęła szczególnie ciężko kupiectwo żydowskie.

Po przemówieniu sekretarza Goldwassera odczytano sprawozdanie Komisji Rewizyjnej i głos zabrał wiceprezes p. Kohn, zwracając uwagę, że członkowie Związku wykazują bardzo małe zainteresowanie, prosi obecnych, ażeby wypowiedzieli się w tej mierze.

Po dyskusji Walne Zebranie wyraża Zarządowi podziękowanie za dotychczasową działalność i wybrało nowy Zarząd i radę.

II. Międzynarodowy Kongres dekoratorów wystaw sklepowych we Wiedniu.

Od dnia 7 do 9 września b. r. obradować będzie we Wiedniu kongres, który ze względu na uczestników, biorących w nim udział, jako też ze względu na poruszone tematy, godny jest zanotowania. W pierwszych dniach września zjadą się do Wiednia najtęższi dekoratorzy i fachowcy. Pierwszy tego rodzaju kongres odbył się w Lipsku, przy udziale 3.000 uczestników i wtedy właśnie zdecydowano, że następny kongres odbędzie się we Wiedniu w 1929 r.

Nie powinniśmy zapominać, jakie znaczenie posiada to przedsięwzięcie dla handlu detalicznego wszystkich krajów. Trzeba na to długich lat, aby zdobycze jednego kraju przeniknęły do drugiego. Przez kongres, który umożliwi wymianę idei różnych państw, wzmoże się tempo rozwoju gospodarczego poszczególnych krajów.

Sztuka dekorowania wystaw nie może być potraktowana narodowo; oczywiście, przy zachowaniu pewnych indywidualnych cech danego kraju. Na kongresie w Wiedniu osiągnie się międzynarodowe porozumienie w tych sprawach. Głównym tematem obrad będzie — rozwój i nauka sztuki dekoracyjnej. Pobudzi to życie gospodarcze każdego kraju, gdyż w programie kongresu przewidziana jest rewja wystaw sklepowych.

Czy Panu wiadomo?

Jaki artykuł zdoła pan zbyć całkowicie w przeciągu trzech miesięcy?

Jaki towar wymaga pięciomiesięcznej pracy, aby mógł być sprzedany?

Jaki wreszcie towar wymaga jeszcze dłuższego czasu sprzedaży, aby wreszcie został zaliczony do towarów wysortowanych?

* * *

O ile Pan o tem nie wie, to musi się o tem jak najrychlej dowiedzieć.. O ile zaś Pan wie o tem, to należy jak najszybciej przedsiębiorstwo swe w tym duchu zreorganizować i poprowadzić je równocześnie drogami rozsądnej pracy.

* * *

Cel każdego kupca — to szybki obrót. Jeżeli cel ten został osiągnięty, wtedy tylko można pozwolić sobie na rozszerzenie przedsiębiorstwa i pomyśleć o zwiększeniu dalszych obrotów.

Kupcy! Przystępujcie w charakterze członków do Stow. „SAMOPOMOC".

W miastach wojewódzkich
poszukujemy
akwizytorów
dla naszego pisma
na bardzo dogodnych warunkach.
Zgłoszenia do Administracji Przeglądu Kupieckiego.

Naczelny redaktor: Dr. Zygmunt Wasserberg. — Wydawca: Za Krak. Stow. Kupców: Samuel Schechter. — Redaktor odpow.: Józef Himmelblau. — Nowa Drukarnia Dziennikowa w Krakowie, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.